



DROGOWI SZALEŃCY

Polska ma największą liczbę śmiertelnych wypadków

- Tak zmasakrowane ciało widziałem po raz pierwszy - opowiadał poruszony policjant, relacjonując to, co zobaczył po zderzeniu wozu strażackiego ze skodą felicią. Uczestnicy akcji ratunkowej długo nie zapomną makabrycznego wypadku, do którego doszło na trasie Półczno-Osława Dąbrowa niedaleko Kościerzyny. Przy wyprzedzaniu skoda zjechała na lewy pas, prosto pod nadjeżdżający wóz strażacki. Zderzak ciężarówki zadziałał jak gilotyna.

Bożena K, lat 42, Karolina K, lat 18, Waclaw K, lat 52, Grzegorz S., lat 26. Zginęli w wypadku, do którego doszło w nocy na drodze ze Słupska do Kluk. Kierujący oplem kadetem na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem, zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne drzewo.

W stu kolizjach drogowych w Polsce ginie 12 osób, podczas gdy w Niemczech dwie, a w Hiszpanii sześć.

Nadmierna prędkość, wyprzedzanie w niedozwolonym miejscu, wymuszanie pierwszeństwa, przejazdu na czerwonym świetle, brawura i bezmyślność, czyli codzienność na krajowych drogach.

W Polsce w ciągu roku w wypadkach drogowych ginie ok. 6 tys. osób, a 70 tys. odnosi obrażenia. Statystyki wskazują, że jedynie 10% wypadków powodują czynniki zewnętrzne, takie jak zły stan dróg czy niesprawny samochód. Aż 90% wypadków następuje z winy kierujących.

Tadeusz Wiesław Bratos, przewodniczący Stowarzyszenia Psychologów Transportu, twierdzi, że tylko ze względu na upośledzenie emocjonalne ok. 24 tys. osób nigdy nie powinno usiąść za kierownicą. - 1% to psychopaci, pozostałą liczbę stanowią osoby z upośledzeniem umysłowym lub brakami mentalnymi - mówi.

● Diagnostyka kierowcy

Nie są to dokładne dane, bowiem nikt w Polsce nie prowadzi tego typu statystyk. - W TUV w Hanowerze uzyskaliśmy od niemieckich psychologów informację, że w wielu województwach naszego kraju od ponad 20 lat nie było ani jednego negatywnego orzeczenia lekarskiego dla osoby starającej się o prawo jazdy. Wniosek nasuwa się sam. Jeśli na 100 osób - i to potwierdza krzywa Gaussa - nie ma trzech, czterech orzeczeń negatywnych, to znaczy, że badania nie spełniają żadnej selekcyjnej roli. Przecież każdy psychiatra stwierdzi, że około 1% społeczeństwa to osobowości psychopatyczne lub socjopatyczne, więc o wzmożonej agresywności, a około 34% to osoby niepełnosprawne umysłowo. **Skoro na 100 kandydatów na kierowców wszyscy otrzymują pozytywne orzeczenie lekarskie, cóż innego może się dziać na drogach? - pyta Bratos.** Okazuje się jednak, że dane mogą być o wiele bardziej alarmujące. - Każdego roku w Polsce wydaje się około 600 tys. praw jazdy. **Jeśli przez ostatnich 10 lat nie bada się sprawności psychicznej kandydatów na kierowców, po naszych drogach porusza się około 200 tyś. niebezpiecznych kierowców - twierdzi przewodniczący Stowarzyszenia Psychologów Transportu.**

Projekt zmian w systemie szkolenia i egzaminowania zawarty w ustawie o kierujących przewiduje przeprowadzenie realnych badań psychologicznych. Mogłyby one w znacznym stopniu wyeliminować kierowców stanowiących potencjalne zagrożenie na drogach, a tym samym ograniczyć liczbę wypadków. Dlaczego samochód musi mieć coroczny przegląd, a forma kierowcy nie jest w żaden sposób weryfikowana? - pytają zwolennicy badań kontrolnych kierowców.

W Hiszpanii od 1955 r. badania psychologiczne są obowiązkowe przy staraniu się o prawo jazdy i odnawianiu go. Prawo jazdy odnawia się co 10 lat dla osób poniżej 45. roku życia, a co pięć lat dla osób starszych. Zawodowe prawo jazdy musi być odnawiane co pięć lat dla osób poniżej 45. roku życia i co trzy lata powyżej tego wieku.

Polska ma największą w Europie liczbę najkrwawszych wypadków. W stu kolizjach ginie średnio 12 osób, podczas gdy w Niemczech dwie, a w Hiszpanii sześć. Przodujemy także, jeśli chodzi o liczbę rannych.

**Niebezpieczni kierowcy to ludzie młodzi,
dobrze ubrani, jeżdżący drogami**

• Najwyżej się zabiję!

Nowo otwarty tunel przy warszawskiej Wisłostradzie. Szef stołecznej drogówki złapał się za głowę, gdy na ekranie radaru zobaczył prędkość - motocyklista gnał 160 km na godzinę w tunelu, w którym obowiązuje ograniczenie do 50 km. Kilka dni później wynik motocyklisty pobił kierowca, który przemknął przez tunel z prędkością 192 km! Tym razem ofiar nie było. Najmniejszych szans nie miało natomiast małżeństwo jadące volks-wagenem poło drogą krajową nr 9 z Rzeszowa na polsko-słowackie przejście graniczne w Barwinku. Zostali staranowani przez pędzącego ponad 200 km na godzinę szaleńca w bmw. Całkowicie zgniecione samochody przełamały barierkę i wpadły do przydrożnego rowu.

Kim są drogowi szaleńcy? - Trudno generalizować - mówi Waldemar Wierzbicki, szef warszawskiej drogówki. - Można jedynie zauważyć, że najczęściej są to osoby w przedziale od 18 do trzydziestu kilku lat. Dobrze ubrani, jeżdżą drogimi samochodami - tłumaczy. - Ja, będąc w młodym wieku, marzyłem o rowerze bądź skuterze. Dzisiaj wszystko się zmieniło. Duża część młodzieży nie ma w życiu żadnego celu. Wystarczy, że mają bogatych rodziców. Realizują się przez prędkość. Później chwala się, ile jechali, jak oszukali policję itd. Kiedy pojawiły się samochody z poduszkami powietrznymi, kradziono je tylko po to, aby rozbić samochód i zobaczyć, jak wystrzeli poduszka - opowiada Wierzbicki.

Przerażające jest rozumowanie samych kierowców. „Będę jeździł, ile mi się podoba. Najwyżej się zabiję. To moja sprawa!”, napisał jeden z internautów. - Jak można tak mówić?! - denerwuje się Wierzbicki.

-Niedawno na jednym z warszawskich skrzyżowań miał miejsce tragiczny wypadek. Kierowca motocykla z dużą prędkością przejechał na czerwonym świetle. Zderzył się z pojazdem skręcającym z przeciwległego pasa w lewo. Motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Tragedia dotknęła jednak także kierowcę samochodu. Wyrzuty sumienia, całkowicie rozbity samochód, zeznania na policji, formalności w ubezpieczalni. A jechał tylko do szpitala, do żony.

Wierzbicki podkreśla, że konieczna jest zmiana prawa. - Kierujemy sprawców wypadków na testy psychologiczne, ale z egzekucją jest bardzo różnie. Rzecz w tym, że kierowca, który przekroczy prędkość o 10 km, jest traktowany na równi z tym, który prędkość dubluje. Moim zdaniem, policjant powinien mieć prawo zatrzymywania prawa jazdy kierowców znacznie przekraczających prędkość. Nawet na dwa miesiące. Po tym czasie delikwent zgłaszałby się do wydziału komunikacji i płacił należną karę. Może w ten sposób przemówimy niektórym do rozsądku? - zastanawia się.

- Kiedy przed laty zaczynałem pracę w drogówce, chwaliłem się kolegom, że zatrzymałem kierowcę jadącego z zawrotną prędkością 120 km

na godzinę. Czym jest dzisiaj 120 km na godzinę.

● **Ulica - miejsce bitwy**

Dr Hanna Palska, socjolog z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, uważa, że przyczyn braku poszanowania przepisów ruchu drogowego należy szukać w czasach demokracji szlacheckiej.

- Wtedy jadący na koniu szlachcic watażka nie ustąpił drogi innemu szlachetnie urodzonemu. Od słowa do słowa zaczynała się kłótnia, która nierzadko kończyła się śmiercią jednego z adwersarzy - przypomina. - Niektórzy zasiadający w swych maszynach chcą być postrzegani jako pierwotni wojownicy, ulicę traktują jak miejsce kolejnych bitew. Ich wrogami są wszyscy pozostali uczestnicy ruchu. Stylem jazdy wyrażają komunikat: „Zejdź mi z drogi, bo spotka cię coś złego” - dodaje prof. Zbigniew Nęcki.

Fałszywe poczucie wolności, zbyt duża drażliwość, pośpiech, egoizm -to wszystko wywołuje agresję u kierowców. Wzrasta napięcie emocjonalne, które domaga się rozładowania. Wściekły kierowca jadąc samochodem, ma wrażenie, że jest anonimowy i nierozpoznawalny.

- Ujawniają się skłonności, które w sytuacjach kontroli społecznej spychane do podświadomości. Ktokolwiek utrudnia dojechanie do miejsca, staje się przypadkową ofiarą „wściekłego kierowcy” rozładowującego w ten sposób swoje negatywne napięcia. Szalonymi kierowcami są też niektórzy taksówkarze, kierowcy autobusów, a zwłaszcza tirów - rozkład jazdy i zadania ponad siły wymuszają nieustanny pośpiech, co u wielu kierowców wzmacnia agresję - wyjaśnia Bratos.

Największe zagrożenie w tej przed 6 rano na pustej zazwyczaj drodze zdarzyły się dwa tiry. Siła uderzenia wyrzuciła ciała kierowców w powietrze. Jak szybko jechali? - Nie widziałem jeszcze tak zmiażdżonych tirów. Po sile uderzenia można przypuszczać, ile miały na liczniku. Jeśli z kabin zostaje kupka złomu, na pewno nie była to bezpieczna jazda - relacjonował zdarzenie mł kpt. Jacek Krawiec.

Kolejna grupa największego ryzyka to młodzi kierowcy. - Jako chłopcy grali w gry komputerowe, w których rozbijali innych uczestników ruchu, mieli po trzy lub cztery „życia”, a potem ich resoraki naśladowały w zabawie zaobserwowane zachowania. Ich samochodziki urosły do prawdziwych rozmiarów, ale oni dalej psychicznie są chłopcami - mówi Bratos. Prawdziwe zabawy kończą się jednak tragicznie. Tak jak ta na ul. Połczyńskiej w Warszawie. Młody kierowca próbując jechać na jednym kole motocykla, uderzył w barierkę. Noga utknęła. Urwało mu ją do kolana.

Chełm. 22-letni kierowca peugeot'a wjechał w grupę uczniów stojących przed zespołem szkół mechanicznych. Dziewięć osób z ciężkimi obrażeniami trafiło do szpitala. Kierowca zjechał z ulicy, staranował barierkę i zatrzymał się przed samymi drzwiami szkoły. Był trzeźwy. Wyprzedzając z dużą prędkością, stracił panowanie nad samochodem. Dlaczego w obszarze zabudowanym, przejeżdżając obok szkoły, pędził z taką prędkością?

W Europie Zachodniej osoby nie spełniające wymagań w zakresie sprawności psychicznej mają utrudniony dostęp do zdobycia prawa jazdy. W USA za przekroczenie prędkości czy agresywne zachowanie na drodze trafia się na czarną listę, którą dysponuje firma ubezpieczeniowa. Dla tych osób przygotowuje się odpowiednio droższą polisę ubezpieczeniową. Kiedy w Polsce doczekamy się podobnych restrykcji?

- Jako psycholog transportu pragnę, aby w polskim prawie o ruchu drogowym sprawność kierującego pojazdem określono przynajmniej tak, jak to uczyniono w przypadku zwierzęcia zaprzęgowego w aktualnie obowiązującej ustawie Prawo o ruchu drogowym - twierdzi Bratos. Art. 34. mówi, że do zaprzęgu może być używane tylko zwierzę niepełochliwe, odpowiednio sprawne fizycznie i dające sobą kierować.

Tomasz Sygut

SPRAWNOŚĆ PSYCHICZNA TO:

- * umiejętność właściwego oceniania sytuacji, rozpoznawania zagrożeń, podejmowania decyzji i koncentrowania uwagi (ogólnie rozumiana inteligencja);
- * równowaga w zakresie emocji, umiejętność ich kontrolowania, brak zachowań dewiacyjnych (np. nadmiernej i niekontrolowanej agresji), umiejętność radzenia sobie w sytuacjach stresowych;
- * właściwy poziom sprawności wykonawczych (psychomotorycznych), np. szybkość reagowania, koordynacja wzrokowo – ruchowa;
- * odporność na zmęczenie oraz brak symptomów „choroby pośpiechu”;